



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Polsko-Bałtyckie Towarzystwo Handlowe i Transportowe

S-ka Akc. **AGENTURA W CZĘSTOCHOWIE** ul. Piotrowska 2; tel. 3-66.

„POLBAL”

ŁÓDŹ

Piotrkowska 125.

WARSZAWA

Długa 25.

GDAŃSK

Breitgasse 22/23.

HERBY PRUS.

przy hotelu Sonnenfeld.

Mława, Wilno, Brześć Litewski, Grajewo, Lwów, Przemyśl, Kraków.

Reprezentacja linii okrętowych z Ameryką „Polish American Navigation Corporation“ posiadających znane statki transatlantyczne: „Kościuszko“, „Wisła“, „Warszawa“, „Kraków“, „Poznań“, „Pułaski“.

Najszybsza i najtańsza ekspedycja z GDAŃSKA, HAMBURGA, BREMY.

Asekuracja transportów, celenie, inkasso, udzielenie pożyczek pod zastaw (warrantowanie) i magazynowanie na najdogodniejszych warunkach. Własna bocznica i składy przy st. Łódź-Fabryczna.

Magazyny w Gdańsku i Warszawie.

Agentura Polsko-Bałtyckiego T-wa Handlowego i Transportowego.

S-ki Akc. w Częstochowie

przyjmuje ekspedycje wszelkich towarów z zagranicy i za granicę oraz we wszystkich kierunkach Państwa Polskiego.

Teatr PARYSKI

ul. Panny Maryi № 19.

DZIS

w sobotę, dnia 20 Listopada 1920 r.

PIERWSZY WYSTĘP artystów teatru Art.-Literackiego

„MIRAZ”

Z WARSZAWY

pod dyrekcją art.-literacką **St. Ossorya-Brochockiego**

Reżyser **Józef Grodnicki**, b. artysta warszawskich teatrów mlejskich.

z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych.

W repertuarze: jednoaktówki, recytacje, monologi, balet, pieśni, piosenki, kuplety.

Zmiana programu dwa razy w tygodniu.

Początek przedstawień w dni powszednie I) o godz. 7 w., II) o godz. 9 wiecz.

w niedzielę i święta: I) o godz. 5 p.p. II) o 7 w., III) o 9 w.

Bilety nabywać można od godz. 11 rano do 1 p.p. i od 5 p.p. do końca przedstawienia.

Machinacje niemieckie.

Zachęci powodzeniem swych sztuczek z czasów plebiscytu na Warmji i Mazurach, których istota w całej rozciągłości dopiero obecnie wychodzący są jaw, Niemcy zaczynają się szykować do odegrania komedji plebiscytowej również na terenie Górnego Śląska. Jak już obecnie powszechnie wiadomo, zwycięstwo swe w pamiętnym i smutnym dniu 11 lipca Niemcy zawdzięczały głównie głosem rzekomych wychodźców, których sprowadzali ad hoc na tereny plebiscytowe specjalnymi pociągami „plebiscytowymi“.

Komisja aljancka nie potrafiła, czy też, jak twierdzi niektórzy, nie chciała należycie się zorientować w tej kombinacji niemieckiej, którą traktować należy, jako niewątpliwie pogwałcenie postanowień Traktatu Wersalskiego.

Do piero późniejsze dochodzenie w sprawie plebiscytu, jak o tym donosi „Petit Parisien“ wykazało, że na Warmji i na Mazurach w czasie plebiscytu działali się istotnie rzeczy niesłychane. Do otóż okazało się, że w całym szeregu gmin, szczególnie gmin mniejszych, liczba gło-

sujących „wychodźców“ przewyższała w sposób nader wymowny, czy też liczbę miejscowej ludności, czy też liczbę emigrantów podaną w urzędowych niemieckich statystykach.

Zdawać się by mogło, że rewelacje pochodzące ze źródeł koalicyjnych, a świadczące o niesłychanej niemieckiej przewrotności plebiscytowej, w której się państwo bojeźni bożej ostatnio wyspecjalizowało, wpłyną mitygująco na dalsze zapędy w tym kierunku. Ale nic z tego. Niemcy zaczynają się szykować, uzbójeni w doświadczenie, nabyte w dniu 11 lipca, do powtórzenia całej operacji na Górnym Śląsku.

Oto donoszą z Berlina, że niemiecki komisarz plebiscytowy dr. Urbanek zwrócił się do Komisji koalicyjnej z szeregiem żądań, z których w danym wypadku szczególnie, nas interesują trzy następujące: 1) żeby dopuszczone były do głosowania osoby urodzone na Górnym Śląsku, ale osiadłe gdzieś indziej, 2) żeby miały prawo głosowania te osoby, które, będąc urodzone na Górnym Śląsku, zamieszkałe tam są od 1 grudnia 1918 r.,

3) żeby i komunikacja kolejowa pomiędzy Niemcami a Górnym Śląskiem nie została przerwana.

Zdania te, niezgodne z art. 88 Traktatu Werselskiego, głoszącym, że tylko „mieszkańcy“ Górnego Śląska są uprawnieni do głoszenia, są wymownym dowodem tego, że Niemcy mają niezłomny zamiar przeformowania plebiscytu górnośląskiego, wzywając „akcję“ reemigracyjną, jak uczynili na Warmji i Mazurach. Szczególnie wiele daje do myślenia punkt 3 ci, żądający nieprzerwywania komunikacji kolejowej między Niemcami a Górnym Śląskiem. Wiemy, co to znaczy! Zresztą latniej już dowody, jeszcze bardziej wymowne; jak donosi „Polsk“ katowicki niemieckie władze kolejowe ustanowiły już różne szczegóły, dotyczące rozkładu pociągów, mających przewozić z Rzeszy „uprawnionych“ do głoszenia. Przewidziano są mianowicie po kilka pociągów nadzwyczajnych dziennie, które przez 10 dni mają przywieźć, a przez 10 dni odwieźć głoszących.

A więc cała komedja ma się powtórzyć! Tym razem jednak zdaje się, że skrupulatne przygotowanie Niemców są przedwczesne i że przedstawienie w całej swej okazałości odbyć się nie będzie mogło ku umartwieniu wszelkich Heimatschutzbundów i berlińskich władz centralnych. Bo tym razem policy także wy-

sunęli swoje postulaty, których mają zamiar bronić na śmierć i życie. A wśród tychże-główne dotyczą uprawnionych do głoszenia i zenknięcia granicy w stronę Niemiec. Przyjęcie tych postulatów przez Komisję aljancką niezmiernie utrudni, a może nawet wręcz uniemożliwi Niemcom odegranie komedji z pociągami plebiscytowymi, chyba że uciekną się do komunikacji napowietrznej.

Z drugiej strony tym razem państwa koalicyjne, a szczególnie przychylna nam Francja, w należyty sposób potraktuje niemieckie metody plebiscytowe. Nawet już szczytną nas ostrzeżenie. Tak wspomniemy np. „Petit Parisien“ w wyniku swych rewelacji w sprawie plebiscytu waimijsko-mazurskiego pisze: „W przeddzień plebiscytu górnośląskiego należy odkryć ten manewr, aby uniknąć podobnego szechrajstwa. Zresztą Konferencja ambasadorów ma być w najbliższych dniach przedłożony specjalny memoriał w tej sprawie“.

A więc przygotowania niemieckich władz kolejowych są istotnie przedwczesne, może nawet pójdą na marne. W każdym razie Polska musi się mieć na baczności i do ponownej komedji plebiscytowej z udziałem „wychodźców“ niemieckich za wszelką cenę nie dopuścić. K. P.

Częstochowa 18 listopada 1920 r.

Bolszewicy, Litwini i Prusacy przeciw Polsce

Genewa. Wiadomości, dochodzące tu o kłose Wrangla są żywo omawiane w kołach Ligi narodów. Wszyscy jednogłośnie oświadczyli, iż zwycięstwo bolszewików będzie miało poważne następstwa. W tej chwili zwycięstwo bolszewików znajduje odbicie w trzech następujących faktach:

1) Czasowe zwycięstwo sowietów w stosunku do Anglii przybrało szczytny ton, którego używały sowiety w chwili, gdy wojska bolszewickie zbliżyły się do Warszawy.

2) Koncentracja wojsk sowieckich na froncie zachodnim, które są rzekomo przeznaczane dla zrzucenia oddziałów Batachowieza i Pettifury, w istocie ma na celu natarcie na Polskę.

3) Od kilku dni ustalono wzmożone współdziałanie między sowietami a rządem kowieńskim w sprawie łączności z Prusami wschodnimi.

W Kołach Ligi panuje przekonanie,

ze nieobecność przedstawiciela Litwy Waldemara stol w związku z saszlemi na wschodzie zmieniamy w sytuacji wojkowej. Wywarza to wrażenie, że rząd Litwy kowieńskiej przygotowuje się do przeciwdziałania

Z konferencji pokojowej w Rydze.

Przemowy Dąbskiego i Joffego.

Ryga. W środę o godz. 5 pp. odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie obu delegacji pokojowych w pałacu Czarnogłowców. Posiedzenie było publiczne z udziałem przedstawicieli prasy, bardzo licznie zabranej publiczności, przedstawicieli Litwy i innych państw.

Przewodniczył prezes delegacji polskiej, wiceminister Dąbski.

Po sprawdzeniu pełnomocnictw, dopełnieniu przedwstępnych formalności, pierwszy zabral głos wiceminister Dąbski.

Przedstawiciel Polski podkreślał przedewszystkiem wypróbowaną gościnność i życzliwość narodu litewskiego, a następnie stwierdził, iż polska delegacja pokojowa ma stanowczą wolę zawarcia definitywnego pokoju.

— Polska — powiedział wiceminister Dąbski — chce i potrzebuje pokoju i dlatego może tu słóżyć stanowcze zapewnienie, iż państwo nasze, prowadząc samodzielną politykę, nie zajdzie z drogi pokojowej, lecz przeciwnie, uczyni wszystko, by pokój był trwały.

Po przemówieniu wiceministra Dąbskiego zabral głos Joffe.

nia plebiscytową siłą, przy współdziałaniu bolszewików i żywołów pangermańskich z Prus wschodnich. Wobec tego budzą się obawy, czy rokowania w Rydze dadzą pożądany wynik.

— Rosyjsko-ukraińska delegacja — mówił Joffe — stwierdza z zadowoleniem, iż nieporozumienia, podające w wątpliwość szczerotę pokojową Polski, likwidują się.

— Rosja i Ukraina nie zgodzą się na objęcie pokoju, i raczej wolą otwartą wojnę niż walczenie z przeciwnikiem, ukrywającym się pod różnymi pseudonimami.

— Karta wojenna — mówił dalej Joffe — nigdy nie wylynie na politykę Rosji i Ukrainy sowieckiej, zostaną one zawsze wiernie zobowiązane. Mimo, iż Wrangel jest zniszczony, a armia jego już nie istnieje, mimo, iż bilaska jest zguba Petlury, Bałachowicza, Sawinkowa i Peredykina, będziemy prowadzić rokowania z tą samą jak dawniej szczerotą w stosunku do bratniego polskiego narodu, tembardziej, iż musimy się głównie porozumieć w sprawach ekonomicznych, co do których osiągnięcie zgody jeszcze bardziej zwiększy podkreślaną przez przewodniczącą delegację polską samodzielną politykę polską.

Na tem posiedzeniu uroczyście konferencji pokojowej zamknięto.

Ofensywa bolszewicka trwa

Tarnopol. Bolszewicy obsesli Płoskiów od strony południowej, zajęli to miasto, jak również Jaromilów. Kontratak kawalerji ukraińskiej przedsięwzięty dla powstrzymania pochodu wojsk bolszewickich spełnił na niczem. Do Galićji ciągną całe masy zbiegów, między którymi przeważają wołoszanie. Między Płoskiowem a Wołoczyskami potoczyły się bandy, które rabują nie tylko uciekinierów, ale również i cofające się oddziały wojsk ukraińskich.

Paryż. Nas doszły tu wiarogodna wiadomości, że gen. Wrangel zdążył wywieźć na okrętach wojennych z Krymu do 20 tysięcy doborowych żołnierzy. Sfery wojskowe w Paryżu przypuszczają, że gen. Wrangel uda się albo do Gruzji, z którą wszedł w porozumienie i która,

po porozumieniu się bolszewików z kamelistami i wystąpieniu tych ostatnich przeciw Armenji, zmuszoną będzie walczyć z bolszewikami, albo też wyładuje w Anapie lub Noworosyjsku, skąd wspólnie z powstańcami oddziałami kozaków kubańskich rozpoczną dalszą walkę przeciw bolszewikom. W lecie roku b. gen. Wrangel wyprawiał do kozaków kubańskich 70 instruktorów, którzy powinni byli wejść w ścisły kontakt z powstańcami.

Sztokholm. Z Moskwy donoszą iskrowo, że w okolicy miasta tego tworzy się 15 nowych dywizji. Wszyscy mężczyźni do lat 30 zostali powołani pod broń. Robotnicy w zakładach wojennych mają być zastąpieni przez kobiety.

Podczas starcia legionarze strzelali do tłumu, przycem 2 osoby zostały zabite a 22 ciężko ranne. Z tego powodu ludność niemiecka okręgu Cheb (Eger) proklamowała strejk podatkowy, polegający na odmowie płacenia jakichkolwiek podatków na rzecz Rzeczypospolitej czeskosłowackiej.

Bolszewicy na Litwie kowieńskiej.

Ryga. Z Kowna donoszą, iż rząd kowieński utracił wszelką powagę. Minister spraw wojskowych podał się do dymisji. Stanowisko jego objął jen Barusiewis. Przewidywać można, że dojdzie do zamachu stanu ze strony miejscowych bolszewików; wówczas ludność Litwy kowieńskiej zwróci się o pomoc do jen. Żeligowskiego.

Sprawa senatu.

Na czwartkowym posiedzeniu komisji konstytucyjnej przeprowadzono szczegółową dyskusję nad wnioskiem ks. Kotuili ustalającym artykuł 30 konstytucji, dotyczącym składu senatu. Artykuł ten z poprawkami, zgłoszonymi przez chrześcijańską demokrację, uchwalono 16 tu głosami.

Posłowie socjalistyczni, „Wyzwolenia” i N. P. R. opuścili salę.

Poznań bez węgla.

Poznań. Od pewnego czasu odczuwać się daje w Poznaniu coraz dotkliwszy brak węgla. Od miasta już mieszkańcy nie otrzymują na kartki węgla zupełnie. Ogłoszono zarządzenie w sprawie ograniczenia używania światła elektrycznego i gazu. Także i w Bydgoszczy brak węgla z tego powodu ograniczono znacznie ruch tramwajowy.

D'Annunzio ustępuje.

Berlin. „Berliner Tagblatt” donosi: Zdaje się, że d'Annunzio zaniechał oporu przeciwko traktatowi, zawartemu w Rapallo.

Zaburzenia w Atenach.

Berlin. Medjołański „Corriera della

Sera” podaje z Aten, że dzień wczorajszy był tam bardzo burzliwy. Na ulicach miasta strzelano.

Chiny rozbroiły Siemionowa.

Pekin. Donoszą, że pod naciskiem ofensywy bolszewickiej Siemionow i jego przyrząnc przestali się do Mandżurji, gdzie zostali rozbrojeni.

Rosjanie w Niemczech.

„Obszernie Dziel” pisać Berlina, że Rosjan w Niemczech w chwili obecnej jest około stu tysięcy oprócz jeńców, których liczba przewyższa 200 tysięcy. Jądem emigracji jest Berlin, w którym mieszka 80 tysięcy Rosjan. Większość ich pochodzi z Rosji południowej; wyjechali z kraju zaraz po pokoju brzeskim; reszta przyjechała z gubernji centralnych. Przeważającym elementem uchodźców są drobni właściciele, oficerowie, urzędnicy, Intelligencja, w końcu paczka spekulatorów i maruderów. W Berlinie zgromadzili się też skrajni reakcyjniści skłonni do działań w porozumieniu ze swymi przyjaciółmi politycznymi Niemcami. Głównym jednak ośrodkiem reakcji rosyjskiej jest Monachium, gdzie około Markowa drugiego skupia się najczarniejsza partia. Sytuacja Rosjan w Niemczech jest nie do pozarozszczenia. Prasa lewicowa i sfery socjalistyczne oskarżają prawicowych działaczy rosyjskich o próby zamachów przewrutowych. Szczucie rozpoczęło się od czasu operacji Bermondeta i wzrosło się w czasie przewrotu Kappa. „Vorwärts” tak o Rosjanach tych pisać: „Reakcja rosyjska, która zgubiła swój kraj w sojuszu z naszymi przemysłowcami i bawarskimi klerykami! buntuje masy przeciwko republice”. „Deutsche Tageszeitung”, organ nacjonalistów, oblicuje sobie, że Niemcecy patrioci potrafią ocalić ojczyznę przed rosyjskimi bandytami”. Jak widzimy, traktuje się Rosjan w Niemczech albo jako bolszewików albo czarnosiałców.

Sytuacja uchodźców w Niemczech pogorszyła się znacznie po klęsce bolszewików pod Warszawą. Szczególniej upośledzeni są jeńcy i internowani. Jeńcy, nie mogąc się doczekać łaskawej opieki „misji sowieckiej dla wymalaty jeńców”, oberwali, bosi, wynędzniali idą do Rosji płązo.

Jak robotnik angielski dąży do poprawy bytu?

Ostatni strajk węglowy w Anglii nasuwa szereg uwag co do sposobów, jakimi klasa robotnicza dąży do poprawy bytu oraz, na jakiej drodze daje się ta poprawa osiągnąć.

Robotnik angielski dąży do ograniczenia godzin pracy i zmniejszenia produkcji. Górnicy angielscy pracują obecnie 7 godzin i dają do 5 o dniowego tygodnia pracy. Jakiż jest wynik?

W roku 1913 wydobyte węgla w Anglii wynosiło 287,000,000 ton, z czego wywieziono za granicę 70,000,000 ton. W roku 1920, pomimo zwiększenia liczby robotników o 200,000, wydobyte węgla w pierwszym kwartale było w stosunku rocz. 248,000,000 t, w trzecim w st. 232,000,000 ton. Powodem strajku było żądanie górników podwyżki płac o 2 szylingów dziennie. Płaca dotychczasowa dorosłego górnika wynosi 16 i pół szyl. Lloyd George i właściciele kopalń zaproponowali podwyżkę, zależną od ogólnego wydobywania węgla w kraju. Podwyżka miała wynosić pół szylinga za każde 4,000,000 ton zwiększonego wydobywania. Żądanie podwyżki mglił więc osiągnąć górniczy bez żadnych ofiar ze swej strony, gdyby tylko zechcieli pracować tak wydajnie, jak w pierwszym kwartale, wyzyskując się tylko „poniedzielnikowaniem” i samowolnego opuszczenia dni pracy. Gdyby zaś wydobyte powróciło do przedwojennego poziomu, podwyżka dzienna wyniosłaby 6 szylingów, czyli około 300 marek polskich dziennie.

Pomimo, że przewódca górników uznał propozycję tę za słuszną i polecił ją do przyjęcia, robotnicy zastrajkowali, podcinając całe życie ekonomiczne kraju. Dowodem tego jest spadek surowców, który z 57,000,000 funtów st. w wrześniu 1919 roku spadł na 51,300,000 f. st. w sierpniu r. b. i na 44,600,000 f. st. w wrześniu r. b. Zaznaczyć należy, że jeszcze przed strajkiem było w Anglii około 350 tys. robotników, pozabawionych pracy.

Do jakich zmian doprowadziło rozpróżnienie górników angielskich, dowodził fakt, że Norwegia sprowadza dzisiaj węgiel, zamiast z Anglii, z Au-

strajki i Chin, a południowa Ameryka pali, w braku węgla, kukurydzą.

Inną drogą poszli robotnicy amerykańscy.

W roku 1915 wydobyte węgla w St. Zjednoczonych wynosiło 476,000,000 t., a w roku bieżącym wzrosło w stosunku rocznym do 540,700,000 ton, t. j. o 14 proc., wywóz z 18,000,000 ton w r. 1915 wzrósł na 42,160,000 ton t. j. o 133 pr., a roczna wydajność robotnika w kopalniach antracytu z 450 t. na 600 t. czyli o 33 pr., w kopalniach węgla wzrosła z 709 na 840 t. czyli o 20 pr.

W wytwórczości stali widzimy podobne zjawisko. St. Zj. wytworzą w tym roku około 52,000,000 t., a dawna ich współwłaścicielka—Anglia nawet bez obecnego strajku, mogłaby wytworzyć wszystkiego około 8,700,000 ton. Dzięki wyteżonej pracy i wzmożonej wydajności miał już w St. Zj. brak towaru na rynkach i ceny zbliżają się szybko do przedwojennego poziomu. Wielkie fabryki samochodów, z Fordem na czele, mogą już mieszać tem i zacząć sprzedawać samochody po przedwojennej cenie, nie zmniejszając nic z zarobków robotników i pomimo wysokich jeszcze cen surowców. Naturalnie obowiązuje tam również 8-o godzinny dzień pracy.

To też handel światowy przechodzi coraz bardziej w ręce Ameryki, która dzięki swej wydajnej pracy ma coraz większy rynek zbytu, pełno obstatunków, a jednocześnie coraz to niższe ceny życia.

Nowa ofensywa bolszewicka przeciwko Polsce.

Omawiając sytuację międzynarodową na froncie Wrangla, „Temps” w artykule wstępnym pisze:

„Istnieje znana teoria, która twierdzi, że bolszewizm musi upaść z chwilą, kiedy nie będzie miał wrogów do zwalczania. Doktryna ta paradoksalna z trudnością znajduje popyt wśród publicystów francuskiej, która lubi logikę. Posa tem ci z naszych angielskich przyjaciół, którzy są wynawcami tej doktryny, nie spostrzegają prawdopodobnie, że popadają w sprzeczność.

Przezorniej tedy byłoby przypuszczać, że bolszewicy po zmiażdżeniu sił Wrangla nie przystąpią do rozbrajenia. Wszystko pozwala przypuszczać, że natychmiast przygotowaliby nową ofensywę przeciwko Polsce. W Berlinie słyszy się zapewnienia, że ta nowa ofensywa byłaby podjęta jeszcze w ciągu obecnej zimy. Inni twierdzą, żeatak bolszewicki miałby miejsce dopiero na wiosnę. Bądź co bądź, wojna polsko-bolszewicka stanowi ewentalność, z którą się liczyć trzeba. I tu koniecznie trzeba przewidzieć zło, jeśli się nie chce stracić żadnej z szans jego uchylenia.

Niebezpieczeństwo dla Polski polega oczywiście na tem, że Polska musi się strzedz na swoich tyłach Niemców. Wielu bowiem Niemców wierzy, jak w dogmat, że interes ich ojczyzny nakazuje przede wszystkim pomóc bolszewikom w zniszczeniu Polski. Olszymtą większością Niemców stanowią bynajmniej nie komunistki. Naodwrot, znajdujemy pomiędzy nimi wielu reakcyjnistów, a reszta to w większej części ludzie, nie mający żadnej linii politycznej, ale którzy nie znajdując żadnego innego wyjścia z kłopotów, w jakich obecnie znajdują się Niemcy, wstawiają w siebie, że tylko wielkie ogólne runięcie może otworzyć drogę do wyjścia.

Jeżeli Ententa—pisać dalej „Temps”—zdolna jest do polityki przyciągającej, powinno jej się udać dla największego dobra ludzkości przeskądzić ustrzenie się koalicji bolszewicko-niemieckiej, skierowanej przeciwko Polsce. Ale, jeśli się tego pragnie, powinno się przede wszystkim wyrobić sobie pojęcie pozytywne o przyszłości Niemców i ich stosunku do sąsiadów. A na to niezbývá wiele czasu do stracenia”.

AFORYZMY.

Gdy chcesz poruczyć tajemnicę przyjacielowi, dowiedz się, czy własne tajemnice potrafi zachować.

Ludzie po większej części dlatego tak bardzo narekają na własny los, ponieważ przeceniają własną wartość.

Gdy raz odważymy się umaczać pałce w brudzie, szybko wyszybujemy się wstrętu do tego, co jest brzydkie.

A. N a h b i.

Telegramy.

Wojska międzynarodowe na Litwie

Madryt. „Correspondencia d'España” podaje wiadomość, iż Liga Narodów wysła na Litwę kontyngenty odpowiednie wojsk międzynarodowych. Hiszpanja ma wysłać tam 2 kompanie marynarskie. Układy Petlury z bolszewikami.

Bukareszt. Petlura starał się zawrzeć z bolszewikami pokój. Bolszewicy zażądali zupełnej kapitulacji jako od powstańców przeciwko rządowi regularnemu. Petlura wobec tego podjął rokowania z misją francuską.

Bolszewicy jednak nie czekając upłynięcia terminu rozejmu, który gasł 17-go listopada rozpoczęli ofensywę kawaleryjską i przerwali południowy front ukraiński.

Francja zabrała prawa wrozdzenia monarchiji

Wiedeń. Bolszewicki „Der Abend” do nosi, że Francja zaniechała popierania Węgier. Ag. Havasa podaje wiadomość, jakoby w Paryżu otrzymano dowody powstania zorganizowanego, którego wybuch miał nastąpić równocześnie w Berlinie, Monachium, Wiedniu i Budapeszcie. W Paryżu utrwała się rzekomo przekonanie, że Węgry prowadzą podwójną grę. Następnie „Abend” podaje, jakoby konferencja ambasadorów na wniosek d-ra Benesa zakazała Węgom wprowadzenia z powrotem monarchistycznej formy rządu. Dotychczas nota została już podobno w Budapeszcie otrzymana.

Krwawe starcie z legionarzaami.

Wiedeń. Asch w Czechach. Między tutajszą ludnością niemiecką a czeskim legionarzami przyszło do krwawego starcia. Legionarze obalili pomnik Józefa II, który Niemcy napomni w nocy ustawili.

Modlitwa wygnańca

Ty wiesz, o Panie, jak ma dusza cała
Tęskni do prawdy, do światła, do słodca,
I że tak samo jedną myślą pręga
I jedną myślą pragnieniem tęskniąc,
Aby powrócić z tej ziemi niewoli
Tam, kiedy świeci słodce naszej dołi.

Ty wiesz, o Panie... lecz żył na mglenie
Zwąpiał, że wrócić do ojczyzny wolnej,
Lub jeśli powie mi moje śnienie,
Zem nie nie zdziwił, lub zdziwił nie zdolny,
By zrzucić z siebie hańbę obrozu—
To mnie tu zostaw, na wygnaniu, Boże!

Niech w mej ojczyźnie powiedzą, ot, człowiek.
Tak go spodylił odwieczne bezprawie,
Choc' żył wzywały mu oczy z pod powieki,
Nie mógł uwierzyć, że dziś Bóg przemawia.
I w huku armat ta dusza zaspasła
Słyszała tylko chichoty szatana.

Wątpił i ręce założył bezczynny.
I tylko sakwy ustawił zebrance.
Niechaj sumienia chłoscąca go erynie,
Niechaj nad grobem jego niat nie płacze.
Nie otaczają go ojczyste niwy—
Kraj nasz, tak cudny—wolny i szczęśliwy!

O jedno jeszcze proszę Cię, o Panie:
W tym ogniu dziejów, w krwawej zawierusze,
Daj dobrą wolę, w zamiarach wtrącanie,
Oczyść niewolę zniewawioną duszę;
Abym był godzien tknąć ustami swemi
Ojcow krwią, łzami, usłwionę ziemi.

Teodor Szablowski.

KRONIKA.

*

Żle się dzieje. Ludność większych
środków miejskich wystawia się na
pastwę niedostatku i najwzrostającej spe-
kulacji. Strunę cierpliwości powszechnej
przeciąga się nad miarę.

Chwilami ma się wrażenie, że jakiegoś
potężnego siły piekielnie celowo ogładzają
masę ludności miejskiej, by Polskę po-
grzebać w nieprzytomnym, rozpaczym
wybuchu niezadowolenia, by ułatwić do-
stęp agitacji bolszewickiej do wygłodnia-
łych i pozabawionych wszelkiej nadziei
mas ludu miejskiego.

I odwrotnie: faworyzują się w sposób
widoczny wieś polską. Oto fakty:

Ludność wiejska w powiecie czę-
stochowskim otrzymuje po 100 gramów
cukru na osobę, czyli 2,000 kilogramów
miesiącnie, wtedy gdy ludność miasta
Częstochowy może kupować cukier z wol-
nej ręki po 100 mk. i więcej za funt.
Ta norma cukru dla ludności wiejskiej
ma być wkrótce podwojona...

Ta sama ludność wiejska otrzymuje
miesiącnie 35,000 kilogr. masy, a wkrót-
ce ma otrzymywać porcję zdwojoną. A
jest to ludność, która nie laknie chleba
przezwrotnie sprzedaje go potajemnie w
mieście po cenach niezmiernie wygórz-
wanych. Jest to ludność, która z łaski
sprzedaje wygłodniałemu mieszkańco-
wi miasta korec kartofil za 400 lub 450
mk.

Warto, aby się nad tem dbeżo za-
stanowiono, gdzie należy. Warto, aby
pomyślano o bardziej równomiernym dy-
strybucji kolejowych.

dziela artykuł w pierwszej potrzebie. Ju-
tro może być za późno!

Nabożeństwo żałobne. Nabożeństwo żałobne za zmarłych człon-
ków cechu ślusarzy zostanie odprawione
24 listopada w kościele św. Zygmunta o
godz. 9 rano. Wszyscy członkowie cechu
proszeni są o przybycie na to nabożeń-
stwo. Zarząd.

**Na wigilię dla żołnierza
polskiego.** Zbliżają się święta Bożo-
go Narodzenia z tradycyjną wigilią i
gwiazdą, obchodzoną uroczyście przez
cały naród polski. Żołnierze nasz, straż-
dzący granic wschodnich, zdala od ognisk
domowych narażony na niewygody życia
obozowego, z utęsknieniem oczekuje świąt
podczas których społeczeństwo składało
i nie wątpimy, że złoży i w tym roku
dowody swej pamięci o rycerskich obroń-
cach Ojczyzny.

Ze względu na zbliżający się termin
świąt z dniem dzisiejszym otwieramy ru-
brykę offer „Na wigilię dla żołnierza”,
apelując gorąco do społeczeństwa o ofi-
ary i składki na ten cel miły i zbożny.

Kwartalne zebranie. W d.
21 b. m. o godz. 3 ej po połud. w lo-
kalu Stowarzyszenia, Aleja Nr 9, odbę-
dzie się kw. r. t. n. zebranie członków
Stow. Rzemieślniczo Przemysłowego, na
które ze względu na ważność spraw,
uprasza o jak najliczniejsze przybycie
wszystkich członków. Zarząd.

Zawiadomienie. W niedzie-
łę dn. 21 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie
się w lokalu Stow. Kupców Polskich Cen-
tralna 6, ogólne zebranie.

Ze względu na interesujące tematy,
jakie mają być omawiane, oraz wygłoszo-
ne przez delegatów z Warszawy odczyty
spodziewamy się jaknajliczniejszego przy-
bycia wszystkich kuppów chrześcijań-
skich. Zarząd Stow. Kupców Polskich.

Zebranie S. S. S. W środę,
dn. 24 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali
Stow. Kupców Polskich odbędzie się o-
gólne zebranie Stowarzyszenia Samo-
pomocy Społecznej. Na zebraniu tem do-
konane będą wybory stałego zarządu S.
S. S.

**W Stowarzyszeniu Rze-
mieślniczo-Przemysłowym.** Dnia 21 b. m. odbędzie się zabawa ta-
neczna, Początek o godz. 7 wieczorem.

Z „Lutnia”. Zarząd „Lutnia” za
naszem pośrednictwem zwraca się z pro-
śbą do swych czynnych członków i człon-
ków o łaskawe punktualne przybywanie
na próby o godz. 7 wieczorem; członko-
wie orkiestry w poniedziałki i czwartki—
chóry we wtorki i piątki.

Występy „Mirażu”. Wy-
stępy zespołu artystycznego warszawskiego
„Mirażu” w teatrze „Paryskim” obud-
li żywą zainteresowanie publiczności.

W skład zespołu wchodzi: b. artyści
warszawskich teatrów miejskich p. Ja-
nina Zarzycka i Józef Grędniczy, p. kie-
rownik literacki „Mirażu” recytator hu-
moryst p. St. Ossory-Brochocki, b. ar-

tystka opery p. Marije Bielska, piosenka-
ka i tenorcka solistka p. Stanisława No-
wicka, b. baletmistrz „Czajnego kota” p.
Fejksa Bańkowski, piosenkarz, i uśmie-
cha p. Lańska, illicpułi komik Pawełek Du-
dźński i inni.

Przedstawienia w dnach powszednich
rozpoczną się będą o g. 7 i 9 ej wie-
ieczem, w niedzielę i święta o godz. 5,
7 i 9 wieczorem.

O ohrzestnie matki. Żoł-
nierze 3 bat. 7 n.p.p. Józef Bator, A-
dem Bystrzak, Zygmunta Stępczki i
Płotr Jakubczak w drodze poszukiwa-
nia chrześcijańskich matek. Początek połowa 19.

17 letni artysta także tenże, o-
chotnik—uczeń, E. Majewski prosi o za-
znaczenie, że poszukuje niżej chrest-
nej matczki dla rozwesolenia za pomocą
korespondencji szarego życia frontowego.

**Prawo pierwokupu prze-
tworów ziemniaczynych.** Ogło-
szenie rozporządzenie Min. uprawiają-
cy w sprawie pierwokupu przetworów zie-
miaczynych. Na mocy tego rozporządze-
nia ministerstwu uprawiającej przysługuje
prawo pierwokupu przetworów ziemniacz-
nych a mianowicie: krochmalu wszystkich
gatunków, płatków i krajanki ziemniacz-
nej, wyprodukowanych w roku gospodar-
czym 1920-21.

Nabywanie i zbywanie przetworów
ziemniaczynych może się odbywać jedy-
nie na mocy kuzdrazowego zezwolenia
ministerstwa uprawiającej.

Towary zbytkowne. Kup-
cy z prowincji przybywający do Warsza-
wy w celu nabywania takich przedmio-
tów, jak koronki lub hafty, muszą w zwi-
ązku z rozporządzeniem o podatku od
przedmiotów zbytku przywieźć patenty.
Można też przedstawić świadectwa ma-
gistratu lub starostwa, że dana osoba
jest kupcem lub za pośrednictwem, którego
zawód wymaga zakupienia towarów zby-
tkowych. W przeciwnym razie dolicza
się za towar po 10 proc.

Z niewoli niemieckiej.

(Opowiadał b. jeńca)

Do Redakcji naszego pisma zgłosił
się p. Wincenty Gil, który powrócił z
niemieckiego obozu dla jeńców w E-tur
udzielając nam z własnych przeżyć na-
stępujących informacji:

W dniu 28 sierpnia—opowiadał nasz
Informator—zostałem wraz z 8 kol. gami
wzięty do niewoli bolszewickiej w bitwie
pod Grodnem. Gdy nadadzała odstęp, bol-
szewicy umknęli na r. tyrtajom pruskie,
gdzie został rozbrojeni. Ponieważ już
poprzednio ogolocił nas doszczętnie bol-
szewicy, pozostawiając nam tylko czapki
uleńskie, niemy nie mieliśmy co nam
zabrać. W Prusach obchodzono się z
nam i w sposób nieludzki. Gdy nas pro-
wadzono kobiety i mężczyźni rzuceli w
nasze czapki uleńskie kamieniami, łącz-
ąc i przeklinając wojsko polskie.

W obozie jeńców znęcano się nad

Kto się wybiera do Warszawy

żeby zakupić dla członków kooperatywy,
biur handlowych przy Sejmikach powia-
towych, kolek rolniczych, stowarzyszeń
włoszczańskich towary włókiennicze jak ma-
terjały ubraniowe na palta i burki, bie-
żące ciepła i wszystko co wiesz potrze-
bując udać się powinni do największej
hurtowni chrześcijańskiej firmy Wielko-
polskiej:

Dom Handl.-Przem.

PIAST

Warszawa, Długa 50

węście wprost Bielańskiej.

Sprzedaj tylko hurtowa.

niemi niemiłosiernie. W barakach, gdzie
nas więziono, nie było zbyt i mroz do-
kuczal nam strasznie. Na całą dobę jeń-
cy polscy otrzymywali tylko ćwierć funta
chleba z kukurydzy i 2 filiżanki czarnej
kawy bez cukru. Na obiad dawano nam
stałe buraki żółte pastwane lub brukiew
rozgotowaną w wodzie.

O uwalnieniu jeńców polskich w myśl
układu zawartego przez rząd polski z
Niemcami, nikt tam nie słyszał. Opowia-
dającemu tylko dzięki szczęśliwemu zbie-
gowi okoliczności udało się zbiedz z nie-
woli i dotrzeć do konsula polskiego w
Kielcu, gdzie otrzymał legalny pas-
port i pozwolenie na wyjazd do Polski.

Oto jak traktują naszych żołnierzy
niemieccy barbarzyńcy, idowli sojusznicy
ęzijskich lord Jęży Trockiego!

**Walka z lichwą i speku-
lacją.** Urząd walki z Lichwą i speku-
lacją skęzał na karę grzywny lub więzie-
nia następujące osoby:

Lajzora Berenbaum za przechowy-
wanie towarów w celu spekulacyjnym
na 2000 mk. grzywny lub 10 dni aresztu.
Mojżesza Glaswelna za niezameldo-
wanie towarów na 5000 mk. grzywny lub
2 tygodnie aresztu.

Mareza Wolpera za nielegalny wywóz
artykułów żywnościowych do Warszawy
na 3000 mk. kary lub 10 dni aresztu.

Jakuba Łaks za spekulację skórami
na 10,000 mk. kary lub 3 tygodnie a-
resztu.

Kursy walut.

Na giełdzie warszawskiej notowano
wczoraj następujące kursy walut:
100 rb. carskie i 500 rb. płaceno 335
—340.

Dolary St. Zjedn. 445—410.
Franki francuskie 27,25 26—
Marki niemieckie 625—595 —

PRZEZ ZAKOPCONE

:: SZKIEŁKA ::

Z wywiadu, który miał współpracownik
„Przeglądu Wznowczego” z minist-
stem uprawiającej Śliwińskim, wynika, że
p. minister jest pełen błogich nadziei na
przyszłość. W Rumunji i Ameryce zakupio-
no wielkie ilości zboża — o gładzie
niema mowy. Od 1 grudnia miesięczna
racja cukru będzie zwiększona o 100
gramów.

A zatem niech głodni nie t-acą na-
dziei, że na wigilię jeść będą kłuski
z rumiunkami albo amerykańskiej maki,
a na domiar uprawiającej dostatków
napiją się herbaty z prawdziwym cukrem,
a nie z sacharyną. Według wszelkiego
prawdopodobieństwa dostaniemy na święta
i powiększoną rację cukru. Ponieważ
żad dotychczas racji nie otrzymaliśmy
wcale, czyli zero gramów na miesiąc,
obecnie z powodu podniesienia racji cu-
kru o 100 gr., powiększona racja wyno-
sić będzie niezawodnie summa summorum
100 gramów. Ale dobre i to na osłodę
gorzkiej dołi.

Wszelako na powiększoną uprawia-
jącym kentygencie nie zrobimy wielkich
oszczędności, gdyż to, co zaoszczędzi-
my na tańszym nabyciu 100 gr. cu-
kru, zużyciem będziemy niezawodnie
wydać na maiki pocztowe przy przesy-
łaniu życzeń świątecznych, ile że Rada
ministrów uchwaliła wprowadzić od 1
grudnia znaczną podwyżkę taryf pocztow-

wych i kolejowych.

Biorąc pod uwagę ogólne konjunktury
podwyżkowe, należy zauważyć, że nie
jest jeszcze tak źle, jak to się niejedno-
mu pesymistom wydaje. Złosiłwi utr-
mują, że wkrótce dojdziemy do tej per-
fekcji finansowej, iż budżet tygodniowy
układać będziemy już nie na tysiąc,
lecz na dziesiątki tysięcy marek. Alści
to są tylko przypuszczenia nie oparte
bynajmniej na rzeczowych danych. Ko-
misja statystyczna z olówkiem w rękę
wykazała bowiem, że w ostatnim mie-
siącu życie podrożało o 15 proc. i ten
procent po krótszych lub dłuższych prze-
tergach przyszan został pracownikom
różnych gałęzi i gałęźce przemysłowej,
nie wyłączając drukarstwa.

Keżdy przysze, że podrożenie styku-
łów żywnościowych o 15 proc., nie daje
jeszcze powodu do rozpacz. Gorzej
przedstawia się sprawa z podrożeniem
robocizny w niektórych uprzywilejowa-
nych branżach pracy fizycznej. Owi-
dnie nie mam tu na myśli pracy inte-
lektualnej, nie myślę zgła o poetach,
wypisujących celkiem zainteresowanie
podniosłe ody i dytambuły patriotyczne,
o malarzach, rysujących transparenty do
uroczystych manifestacji, o muzykach,
eksploatujących swój talent na dobro-
czynnych koncertach, ani o precownikach,
zatrudnionych w szczytynnych ob-
wiązkach biurowych na niwie społecznej,
bo tych wynagrodzenie unormowane jest
z niezachwianą stałością w stosunku 2
marek do przedwojennego rubla. Ale

nyśle o tych pospolitych rachmistrzech
z rynku i ulicy, którzy dla uproszczenia
rachunku markę za grosz sobie liczą.
Ci nie dadzą sobie krawiwy zrobić.

Chłopcy, wędrujący się bezczynnie
przed dworcem kolejowym, za odplenie-
nie ręcznego pakunku żądają od 20 do
30 mk. Dozraa domu, gdy mu za otwo-
rzenie bramy wciśniesz w rękę czerwog
szelerszcząg mureczkę, splunie tak ostent-
acyjnie, że na przyszłość odchodzi cię
całemu chęć od nocnych przemien po
świećm powietrzu.

Nieradno płacić się po 1 mk. za gar-
derobę, podczas ostatniego koncertu
w Strazy ogniowej, dozorczalni palit pod-
niosła «takę» do 5 mk. za koutarmarkę.

Prawda, że pierwszy rząd krzesel ko-
szował 50 mk., ale w stosunku do...
gorderoby nie jest to cena zbyt wygó-
rowana. Przed wojną, gdy za garderobę
płaciliśmy 5 kop., pierwszy rząd trzesł
kosztował 150 lub 200 kop. Powyższa
 kalkulacja dowodzi, że prace intelektual-
na najmniej podrożała i że dziś lepiej
się oplaca płinować garderoby, niż świe-
wać pięgotną językami najrozmaitsze
«trawiliwo».

Ale skoro wpadłem na ten koncerto-
wy temat, nadmienię jeszcze, że jrdn
z tych znajomych zwrócił mi uwagę na
śledzącym w pierwszym rzędzie z mirą
hiszpańskiego granda mistrza od nieje-
gantszych ale i najdroższych damskich
buków, przyciem sarkastycznie zega-
dął:

— I co pan na to powie?

Zamlaś odpowiedzi nachyliłem się
doń i zarecytowałem mu do ucha na
modłę refrenu kupletowego:

Demokracji idą czasy:
Gina zmurszałe Parnasy —
Dzisiaj tylko pełne kesy
Moj mistrze od kielbasy,
I ci, co za buty draż psy,
A z drzewna dają obcasy,
I ci, którzy...

Chciałem jeszcze na ten temat zep-
nąć coś więcej, ale właśnie na estradzie
oprowo- tyfilsowa śpiewaczka wpadła
w taki trans koloratorowy, że mimowol
zamknąłem usta, a szerzej otworzyłem
oczy.

A gdy artystka zewodziła minorowym
tonem: „Venez chez moi tous qui trem-
blent...” czy coś w tym rodzaju, snułem
sobie w myśl spokojne refleksje, że cel-
kiem słusze prace fizyczna wynagra-
dzana jest hojniej od pracy biurowej,
albowiem człowiek, który pracuje płó-
rcem, t. j. tylko trzema palcami, nie mo-
że i nie powinien, rzecz naturalna, zara-
biać tyle, co sumienny rękodzielnik pra-
cujący 10 palcami.

Wyehdząc z koncertu, posłyszałem
przypadkiem radosne westchnienie jakiegoś
wojennego mecenasa sztuki: „Jak to
dobrze — mówił do otoczenia — że ten
Miraż w Warszawie się spalił, bo przy-
najmniej będziemy mieli stałe atrakcje
sceniczne i zamiast egzotycznych gości
z Moskwy lub Tylluu, podziwiać będzie-
my naszych stałoczych artystów na
scenie „Paryskiego”.

Acet.

— **Kwiatki biurokroacji.** Jako objaw hodowli kwiatków językowych przycynamy poniżej treść oferty, złożonej jednemu z ministrów (dosłownie).

„Absolwent abiturjancki, następnie stabilizowany oficant, zkusznik konceptowy, przydzielony według wymogów cesarsko-królewsko-apostolskiego namiestnika w Galicji do mniejszych władz polskich, spowodowany jak i inni c. k. z powodu wrógów wytyków tamtejszych mieszkańców do opuszczenia należnego do niego poddasznego posesy, wniósł o nadanie mu dekretem ex officio kancelaryjno-manipulacyjno-konceptowej posady przy tamtejszych władzach politycznych pierwszej instancji z załatwieniem należytej remuneracji w porobach pieniężnych, tytułem inwestycji za poniesione przykreśli w dotychczasowej służbowej resorcie.”

Zaiste, przysłałby się kursy języka polskiego dla tego rodzaju „powag urzędniczych”.

— **„Obowiązki włóścianina”.** Nakładem „Tow. Oświaty Narodowej” w Warszawie ukazała się w druku broszura p. t. „Obowiązki włóścianina względem Polski”, napisana przez p. Józefa Walickiego. Trzęść, zawierająca najwłaściwszą wskazania co do obowiązków włóścianina — obywatela, wyłożona jest popularnie, gorąco i przekonująco, niewątpliwie też trafi do serc i umysłów.

Broszura zasługuje na jak najszerze rozpowszechnienie.

— **Z Uniwersytetu Ludowego.** Zarząd Uniwersytetu Ludowego zawiadomił, że od 22 listopada r. b. w poniedziałki, środy i piątki od 7 do 9 wiecz. odbywać się będą wykłady na wydziale historycznym, społecznym i filologicznym, a we wtorki, czwartki i soboty od 7 do 9 wiecz. Ogólnokształcące wykłady dla dorosłych. Zapisy i opłatę w kwocie 15 marek miesięcznie przyjmuje Sekretariat.

— **Przedstawienie w Kiebusku.** W niedzielę, dn. 21 b. m. odbędzie się na rzecz miejscowej Straży Ogniowej Ochotniczej przedstawienie amatorskie, na którym odegrane zostaną: „Wilus w kłopotach”, krotociwła w 1 akcie, „Modna choroba” — komedia T. Kościńskiego oraz „Wesela na Podgórzu” sztuka ludowa ze śpiewami. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

W d. 28 b. m. odbędzie się obchód rocznicy powstania listopadowego. Wiceczorem przedstawienie w teatrze.

— **W teatrze „Paryskim”** demonstrowany jest obecnie sensacyjny dramat amerykański p. t. „Dem tajemnic” stanowiący drugą serję nader sensacyjnego obrazu „Dziwaczyna z cyru”. Wiceczorem — występy „Mirazu”.

— **„Walka na dzwoniocy”** — oto trzecia seria „Tejmnicy Nowego Jorku”, znajdująca się obecnie na ekranie „Odeonu”. Serja ta, bardziej niż poprzednie, odznacza się szeregiem fascynujących zdjęć i atrakcją kinematograficznych w stylu amerykańskim i stanowi oddzielną całość.

— **„Legun”** wystawił „Klatwę szataną” — tragedję współczesną z głosem Ally Kay w roli głównej.

— **Wykrycie potajemnej rzeźni.** Policja państwowa w dniu wczorajszym wykryła potajemną rzeźnię przy ul. Panny Marii 36, należąca do Moszka Biedy, gdzie znaleziono szereg tego byczka i sielszową plećkę rzeźni miejskiej.

— **Kradzieże.** Z komórkii Antoniego Matyszczyka przy ul. Zielonej 46 skradziono kożę.

We wsi Szklanów skradziono gospodarzowi Janowi Woźniowskiemu dwie kłace wartości 100,000 mk.

Z mieszkania Wacława Nowaka (ul. Panny Marii 48) skradziono garderobę wartości 1800 mk.

Z mieszkania Szancer Gitli (ul. Terpogowa 5) skradziono garderobę wartości 50,000 mk.

— **Z Warszawy.**
 (—) **Pożar w „Czarnym Kociole.** Onegdaj o godz. 9 m. 30 wiecz. wybuchł pożar w teatryku „Czarny Kocioł” w skutek wadliwego kamina zapaliło się wężenie belkowe ponad sufitem sceny. Przybyłe natychmiast 3 oddziały straży ogniowej stłumiły pożar.

(—) **Sprawa kinematografowa w „Kur. Warszawy.”** czytamy Władcisławie przedsiębiorstwa kinematograficznych wywołali już pracę personelowi, który bę-

dział zwolniony z d. 15 ym lutego 1921 Kineatry iluzyjny w dniu tym będą nieodwrotnie zamknięte.

Na całym świecie przedsiębiorstwa kinematograficzne są popierane przez rząd, przemysł kinematograficzny i kłintnie i rozala się. U nas tylko czynnik rządowy nie umieją wyciągnąć korzyści z tej gałęzi przemysłu, tak jak nie wyciągają ich z bogactw leśnych i mineralnych. Obrazy obłożono cłem wysokim, które musi być wpłacane w złoce (wskutek tego na mniej 50000 marek kosztuje oświetlenie jednego obrazu), kinoteatry zaś absurdalnie wysokiemi podatkami. W tym ostatnim zakresie państwowe plewazerstwa należy przyznać stolicy.

Podwyżki plac personelowi (60 proc.) i zwykła ceny prądu (z górą 100 proc.) zmuszają przedsiębiorców do podwyższenia cen za bilety. Gdy jeszcze dojdzie do tego 100 proc. podatek (niektórzy radni marzą już o podwyższeniu normy do 200 proc.!) — ile będzie kosztował bilet? I czy wolno w ten sposób podnosić ceny fantastyczne do niebawmych rozmiarów?

Od pięciu miesięcy są niacynne kinematografy krakowskie, gdzie podatek miejski podwyższono z 30 na 55 proc. Za 3 miesiące Warszawa pożegna się z kinoteatrami, o ile władze miejskie nie zmienią swego zdania.

Z KRAJU.

(—) **Przemysłnictwo w Zagłębiu.** W tych dniach straż pograniczna pochwyliła szereg żydów, którzy przemycili złotą za granicę. Również żyd przynosił zagranicę wielkie ilości marek polskich, przyczyniając się tem do obniżki polskiej waluty.

Pomimo surowego zakazu władz handlowania obcimi walutami, handel ten rozwinął się w Zagłębiu na szeroką skalę. Władze miejscowe sterają się wyłapywać członków tak zw. czarnej giełdy, która dziennie robi miljonową obrót.

(—) **Parcelacja w Kieleckim.** W tych dniach odbyło się posiedzenie powiatowej komisji ziemskiej na którym uchwalono zaproponować do parcelacji szereg majątków ziemskich w powiecie kieleckim zarówno donacyjnych jak i prywatnych. Są to majątki następujące: Piaski, Czarnów, Piaranie, Szydłówek, Nowy Folwark, Czarna gm. Szczecno, Ciekoty, Wola Koppowa, Cedra Mazur, Górno, Wójostwo Daleszyckie, Podzamcze Bożentyskie, Huta Nowa, Łabędzów, Błez, Morawica i Wzdół. Prywatna majątki mają uledeć przymusowemu wykupu.

Względnie istniejąca tendencja do przeprowadzenia reformy rolnej w przyszłym sezonie temple. Uchwały powiatowej komisji ziemskiej będą przedstawione do zatwierdzenia okręgowej komisji ziemskiej.

Z ramienia miasta wice-prezydent, p. Wilczyński, uszadniał konieczność, aby grunta majątków, przylegających do miasta, były rozparcelowane pomiędzy ludność miejską za pośrednictwem organizacji zawodowych.

(—) **30,000 wozów bez użycia.** Spopularyzowaną angielską nazwę „stocks” noszą teraz nie tylko w Anglii i Ameryce, ale także we Francji itd. składły wszelkiego rodzaju materiału wojskowego. Takie składki „stocks” znajdują się i u nas. Jeden z takich składów, położony koło Tarnowa, zajmuje przestrzeń około 60 morgów, a na tej przestrzeni znajduje się około 30,000 wozów konach wojskowych, stojących bez użycia. Wozy te gromadzą się tam już od czasów austriackich, a znajdują się tam materiały różny: wózki austriackie, węgierskie, 4000 „dukoków” rosyjskich, wózki hallerczyków, francuskie itd. Niewszystko więc nadają się do użytku bezpośredniego, ale prawie wszystkie można spozyczyć, po odpowiedniej przerobce, dla celów wojskowych lub cywilnych.

(—) **Krwawe zajście w Koninie.** W Koninie poseł socjalistyczny Kolakowski wbrew zakazowi władz, opierających się na ustawie o stanie wyjątkowym, urządził wiec egilacyjny pod gołym niebem. Przy rozprawianiu wiecowników doszło do krwawego starcia policji z tłumem; szereg demonstrantów cdnosił rany.

(—) **Napad bandytów na dwór ks. Czetwertyńskiego.** Wczoraj, około godz. 8 wiecz., na dwór w Fłakach (pod Raszynem), własność Seweryna ks. Czetwertyńskiego, napadło 10-ciu uzbrojonych bandytów w mundu-

rach żołnierskich, którzy steryzowali znajdujących się tam wyjątkowo wczoraj właśnie dzierżawców folwarku, pp. Buchowieckiego i Gasparskiego, i zrabowali im 36,000 mk. gotowizny, pierścienie, zegarki, bieliznę i ubranie, przedstawiające wartość przeszło 150,000 mk.

Jednocześnie bandyci steryzowali w polcu kuchnię hr. Przędzickiej i zabrali jej 1,600 rubli w stolicy.

Napad bandytów spopatrzył pisarz folwarczny, który zaalarmował policję w Raszynie, bandyci zdążyli jednak wczesniej wynieść się ze dworu i na widok nadbiegającej z oddali policji, porzucili niektóre rzeczy i zaczęli uciekać. Szczęśliwie, dana do uciekających, nie odniosły skutku.

Zorganizowano pościg.
 Z Warszawy wyruszyła również obla na policji śledczej pow. warszawskiego z komisarzami, pp. Nowakiem i Wejmannem, na czele.

Ostatnie wiadomości.

A neryka przeciw sowietom.

Waszyngton 20 | 11 Członkowie departamentu stanu oświadczyli, że expose Lloyd Georgea, złożone w parlamencie, nie wpłynę na stanowisko rządu amerykańskiego do Rosji.

Rząd Stanów Zjedn. uważa, że sowiety zagrażają całemu światu i wciągnę Rosję w brew jej woli w jarzmo bolszewizmu.

Stosunki polsko-bułgarskie.
 Warszawa 20 | 11 „Kur. Por.” donosi że do Warszawy przybył przedstawiciel Bułgarii, dotychczasowy charges d'affaires w Londynie, Megdjarow. celem nawiązania stosunków dyplomatycznych polsko-bułgarskich.

Narady w Sejmie.
 Warszawa 20 | 11. „K. Warsz.” donosi, że wczoraj prezydent ministrów, Witos, odbył naradę z przedstawicielami klubów sejmowych, którzy mają udeścić się do Rygi.

Skład delegacji polskiej nie uległ zmianie.

Wezwwanie Litwinów do Genewy

Gdańsk. Biuro Wolfa donosi z Genewy, że Rada Ligi Narodów zażądała telegraficznie od przedstawicieli litewskich, aby wzięli niezwłocznie udział w konferencji w Genewie, gdzie ma być rozstrzygnięty konflikt polsko-litewski.

Rozbrajanie Ukraińców
 Lwów. 19 | 11. Donoszą z nad Zbrucza, że kilka oddziałów ukraińskich przekroczyło już granicę polską. Oddziały te zostały natychmiast rozbrojone.

Zjazd kupiectwa na G. Śląsku
 Bytom 20 | 11. Dnia 18 bm. odbył się tu drugi zjazd kupiectwa polskiego na Górnym Śląsku. Obrady odbywały się w sali strażnicy miejskiej. Referaty wygłosił pp. Stanisł. Janicki oraz inż. Konieczny.

Przesilenie greckie
 Paryż 20 | 11. W sprawie rokowań francusko-angielskich, związanych z kryzysem greckim „Echo de Paris” donosi, że niebawem nastąpi spotkanie się przedstawicieli obu rządów celem ujednostajnienia polityki względem Grecji.

O wyżywienie zbiegów krymskich
 Paryż 20 | 11. Na konferencji w sprawie zagranicznych rozpatrywano sprawę wyżywienia 99,000 uchodźców z Krymu. Postanowiono ulokować ewakuowanych w Bułgarii, Grecji i Serbii.

Budieny stania do pojedyńku z Batachowiezem.

Warszawa 19 | 11. W tutejszych kołach rosyjskich otrzymano wiadomość, że po pogromie Wrangla, główna masa wojsk sowieckich ma zostać skierowaną na Kaukaz, gdzie w ostatnim czasie wzmożił się ruch antybolszewicki. Przeciw Petlurze mają bolszewicy wystarczające siły, a przeciw Batachowiezowi zostanie skierowana trójka — Budienno, — po usnieniu z niej elementów kaukaskich.

Nota Cziczierina do Gruzji.
 Helsingfors. Cziczierin wystosował w imieniu rządu sowieckiego do Rządu gruzińskiego notę, w której zwraca uwagę, iż zajęcia przez angielskie siły zbrojne Batumi między innymi naruszają prawo gdyż przebywanie tam wojsk angielskich stanowiłoby nieustannie niebezpieczeństwo dla zaprzyjaźnionej z Sowietami republiki Azerbejdżanckiej, jak również

i dla samej Rosji Sowieckiej. Zgoda Gruzji na zajęcie miasta tego przez Anglię będzie traktowana przez Sowiety, jako chęć utworzenia nowego frontu przeciw sowieckiego na północni i za usłaby Sowiety do przedsięwzięcia jaknajenergiczniejszych kroków.

Sejm przeznacza 10 milionów marek na kasy chorych.

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu u odesłaniu do komisji wniosków nagłych między innymi o połączeniu kresów wschodnich z państwem polskiem i o zniesieniu państwowego urzędu narządowego oraz o udzieleniu subwencji 10 milionów marek dla kas chorych mełopol polskich i Śląska Cieszyńskiego, marszałek wyznaczył następnego posiedzenie na wtorek.

Żądania robotników angielskich.

Genewa 20 | XI. Dzienniki angielskie donoszą, że robotnicy angielscy postanowili zwrócić się do rządu z żądaniem, aby nawet państwa wrogie należały do Ligi Narodów, oświadczyć, że świat nie powinien być podzielony na „dwie półkule”.

Bolszewicy o swoim zwycięstwie.

Helsingfors. Z powodu swych zwycięstw na froncie krymskim rząd sowiecki ogłosił odezwę, w której między innymi oświadcza: Bądźcie wytrwali! Wojska czerwone zajęły Kiercz. Już cały Krym jest opuszczony przez wojska sowieckie, które złożyły z powierzchni półwyspu Teurydzkiego kontrolację południa. Sam Wrangel i jego najbliżsi uciekli w poplochu, porzucając tysiące jeńców i obrzynali trofea w Teodorji i Kierczu.

Tak bezwzględnie zginęli ostatni rodzimi wrogowie Rosji Sowieckiej. Odpadło niebezpieczeństwo wieczne grożące Zagłębiu Donieckiemu i może ono teraz bez przeszkód wytyężyć wszystkie siły, aby dać republice sowieckiej tak wiele potrzebny jej węgiel. Po upadku Wrangla zaczęła wymierać szajki bandyckie na południowo-zachodniej Ukrainie. Mimo tak świetnego zwycięstwa robotnicy i włóścianie Rosji Sowieckiej muszą być wytrwale czujni. Burżuazja zachodnia w większej części jest gotowa jest uznać niezachwiane stanowisko Rosji Sowieckiej i i zwnowić z nią stosunki handlowe. Niemal wszystkie dzienniki angielskie sągają rozpoczęcia stosunków handlowych.

Katastrofa kolejowa

Lwów 19 | 11. Pociąg idący od Zbracza do Tarnopola dał rano na stacji Kurnik uległ wykołaceniu. Rozbił się około kilkadziesiąt wagonów, jest 16 osób zabitych i 60 rannych. Pociąg ten był transportem wojennym. Wykołacenie spowodowane zostało wykrzywieniem toru.

„Miljonówka”

Warszawa 20 | 11. Jak komunikują nem w ostatniej chwili, wygrana pożyczki premjowej w sumie miliona mk. w dniu wczorajszym padła na Nr. 0,990,624.

ZE SWIATA.

(—) **Straszny czyn obłąkanego.** W Jelonogórze na Śląsku, właściciel pewnego hotelu, nazwiskiem Durrenberg, zapewne w przystępie obłąkania usiłował pozabijać swoją rodzinę i podpalił potem hotel. Syn 16-letni zabity został na miejscu, żona, teściowa i córka znaleziono żyjące jeszcze, lecz strasznie pokaleczone. Po dokonaniu strasznego czynu Durrenberg wykoszył z balkonu płonącego hotelu i zmarł po kilku godzinach.

Powód okropnego czynu niezany, ponieważ ofiary zszelca nie odzyskały jeszcze przytomność.

(—) **70-letni morderca 82 letniego starca.** O niesłychanie dziwnym wypadku morderstwa donoszą dzienniki pryskie: Oto 70 letni starszek zamordował 82 letniego sąsiada i popelnil samobójstwo. Zabójca Juliusz Gattler wszedł około południa ze strzelbą do swego sąsiada, Henryka Sepre, z którym żył jaknajlepiej i przyłożywszy mu łufę do skroni strzelił, kładąc go trupem na miejscu. Wróciwszy następnie do siebie, rozstrzaskał sobie wystrzałem głowę. Powody tej niezwykłej i samobójstwa nie są jeszcze znane.

11) X. KAROL-ANTONI ZYCH
działek oswrucki.

W raju bolszewickim.

„Nie moja, ale Twoja niech się dzieje wola”, westchnąłem do Boga i duże lzy spłynęły po policzkach. Uspokoiłem się. Grupa moich parafian stała przerażona u progu przyległego salonu, a kobiety szlochać poczęły.

— Wy czego tu, polskie świni! — wrzasnął drab ogromny i strzelił do nich z karabinu.

N epomny na własne niebezpieczeństwo, rzuciłem się ku niemu i schwyciłem za karabin.

— Zostaw, nie morduj ludzi! — krzyknąłem.

— Precz, bo zabiję ciebie, polska ja drzeń!

Widząc, że się nic złego nikomu nie stało, dałem ludziom znak ręką, by się oddalili. Pozostałem sam z moimi karami. Ojciec i matka czatują w przyległym pokoju, gotowi w chwili krytycznej ratować syna...

Skończył się wreszcie rabunek; zgromadziliśmy się na uboczu rozbójnicy, naradziłem się co do wykonania nademną wyroku śmierci.

— Trzeba go wyprowadzić na podwórze i rozstrzelać — słyszę słowa okrutne.

Przekonany byłem, że chwile mego życia są policzone — począłem się modlić.

Po pewnym czasie jeden głośniejsz się odzywa:

— Broś jewc, na czorta on tlebie. Zostałem uratowany. Samowładcy czerwoni wśród nowych urągów i przekleństw poszli sobie, dając „laskawie” mi życie.

W płęć minut potem wpada znówu dwóch, jeden z nich „matros” (miejtek) ze skierowaną lufą rewolweru w moją pierś, wrzeszczy:

— Już z tego rewolweru zabłem jed nego kszędza, więc i ciebie zabję. Oddaj broń! Wy kaźcia wszyscy prowokatorzy.

— Myliasz się, towarzyszu,— odpowiedziałem spokojnie, — my nikogo nie zakreplemy, a do polityki nie mieszamy się wcale. Mamy swoje duchowne zajęcia i właściwą nam pracę.

Zerknąwszy po pokojach i zoczywszy nieład wszędzie, zmękl i zapytał, co by to znaczyło młot. Opowiedziałem mu wszystko.

— Nu, czyż taki wszystko zabrah? pan musisz mieć jeszcze pieniądze — za głę!

— Nie, już nic nie mam

Obchodząc komnaty, napełniał sobie kieszenie różnymi drobiazgami. W końcu zwrócił się do swego towarzysza, szepcząc: — Oj, psie krwi, wszystko zabrah, nam nic nie zostawili. Rozstrzelać by — takich hycłól!

I oddalili się...

X.

Tego wieczoru nikt mę więcej nie niepokoił. Jednakże doznane niesławne

złewagi i obelgi brutalne — męczyły boleśnie ma duszę. Może śmierć sama nie byłaby tak straszną, jak owe upokorzenie, a to tembardziej, że sposobu nie było żadnego ich uniknięcia — beznadziejny byłem. Po spędzonej bezsennej nocy poranek zaświtał, a z nim przybliżyła się niepewność przetrwania, oczekiwane nowych wypadków.

Jakoż koło g. 9 tej z rane, wjeżdża na dziedzińiec 7 kawalerzystów, a śnać daleką odbył drogę, gdyż konie zżalane, zmęczone, a sami okryci grubą warstwą kurzu. Nic nie mówiąc, zaczęli się rozlokowywać na podwórze, rzucili się do owsa w snopach stojącego i karmili głośnie konie. W podwórze oprócz mnie znajdował się ojciec, szwagier, mój rzęcać i kilku parobków. We wszczętej rozmowie nie mogliśmy dowiedzieć się o celu ich przybycia. Jeden z nich skończył do pokojów i zaczął pldrować po mieszkaniu, gdzie panował nieład wczorajszy.

— Tu już byli tacy,— odezwał się ojciec, który za nim podążył.

— Jak to „tacy”?

— No, tacy, co to szukają broni i nic nie znaliż!

— Idź precz, nie pytam cię o to!

Zostałszy na podwórze, zauważyłem, że mnie specjalnie śledzili i doszedłem do przekonania, że zostaną wzięty na zakładnika. Potem się okazało, że tak istotnie być miało,— oczekiwali tylko na 2-ch „konwojnych”, by mię uprowadzić. Ale szczęśliwy przypadek ocalił mię: kilkunastu moich parafian, starszych, ale

mocnych ludzi przyleciało na ratunek — a w samą porę.

— Kto to taki i czego? — zachnęli się bolszewicy.

— To ludzie zapewne na jarmark dążą i po drodze do mnie wassi, odparłem, gdyż dziś dzień jarmarkowy.

— Czy to są sami Polacy?

— Niekoniecznie, widzę tu i Rusinów, a nawet jednego Niemca.

Z pomiędzy zaś przybyłych występuje tegi męczyzna, o twarzy czerwonej i srogiej, a wąskich okrutnych — szlachcie, choć prosty, ale przebiegły, imieniem J. Z. z K., nie witając się z nikim, podchodzi do mnie i rzecze po rosyjsku:

— Proboszczu, jakiś oddział petlirowski przybył do naszej wsi (— sąsiadnia o 2 wiosny odległa) i pytał o drogę do Toporzyszcz i Leźnika.

Wyglądało to tak, że mniemany ów oddział miał robić strategiczne widły dla ujęcia rozlokowanych 4,000 bolszewików w Toporzyszczach. Fortel się udał.

— Co, co? — wrzasnął jednogłośnie bolszewicy.

Powtórzył im z flegmą swoją zmysłową bajkę.

— A dużo ich tam jest?

— Nie, niebardzo,— odpowiedział, rozbijając głupkowatą minę — może 1500, a może zaledwie 2000 ludzi.

Bolszewicy z trwogą spojrzeli po sobie.

— Nu, jedłem, towarzyszu! — krzyknął rudy żyd-bolszewik.

(D. c. n.)

Miłość męża

zdobywa ta oszczędna i praktyczna żona, która nie oddaje sztywnej bielizny po za dom, lecz prasuje ją w domu krochmałem błyszczącym „MORAWY” z białym nędźwiedziem.

Sposób użycia na każdej torebce, do którego łatwo się dostosować. Dostać wszędzie. Wystrzegać się fałszu.

ROZMAITOCI.

(-) 150 tysięcy starych panien. Statystyczna komisja centralna w Wiedniu ogłasza cyfry, która wykazują nadzwyczajnie smutne horoskopy dla młodych dziewcząt naszej generacji. Według wyników spisu ludności z 31 stycznia br. jest obecnie w Wiedniu 238,937 męczyzn bezżennych, wdowców lub rozwiedzionych w wieku począwszy ponad lat 14, a natomiast 378855 żeńskich kandydatek do małżeństwa. Około 140 tysięcy zatem tychże w Wiedniu musi z góry już zrezygnować z wszelkich szans na przyszłość do posładania własnego domowego ogniska.

(-) Jak się rozności oholerę w kraju. Smutny obraz warunków, w jakich znajdują się choroby choleryczne w Lidzie, kreśli w wychodzącym w Lille piśmie „L' Nouvelle” p. Jean Renaud, znany literat i publicysta francuski, który już od pół roku przebywa w naszym kraju.

Podczas krótkiego swego w Lidzie pobytu zwiadał tam szpital, jeżeli to co opisuje nazwać można „szpitalem”. Wyjaśnienia dawał mi sanitariusz i studentka medycyny, żona lekarza, jedyni opiekunowie nieszczęśliwych chorych. Są to przeważnie jeńcy bolszewicy, nie brak wszakże i wieśniaków z najbliższej okolicy.

Informatorka p. Renaud'a wyraziła zdziwienie, że ani jeden lekarz wojskowy nie został odkomenderowany do obsługi tego lazaretu. Chodził przecież nie tylko o Lidę, ale i o inne miasta, o Polskę, o kraje sąsiednie.

„Pewnego dnia zjechała Polka komisja sanitarna, zwiędzła poplesznie lazaret i odtąd cała akcja ratownicza ogranicza się do... zamiatania ulic, skutkiem czego wznoszą się tumany kurzu ze śmietników, które ulice zanieczyszczają; żadnej dezynfekcji, odpadków się nie pali Komisja była przejeżdżając, a w tym lazarecie cholera grasuje z niezmniejszoną siłą; ludzie umierają; pomoc nie nadchodzi i dlatego, że się o nich nie zatroszczono, umrze jeszcze wielu ludzi, padną żołnierze, powstanie więcej krzyży, niż za sprawą kul...”

HUMOR I SATYRA.
Nowi „meocenas” sztuki.
Jedno z pism niemieckich opowiada o następującym wypadku: Lohengrin śpie-

wa swoją wielką arję, a tymczasem dwóch „schlebrów” załatwia w najlepszym interesie walutowo-geldziarskie. Któryś z widzów, chcący jednakowoż posłuchać śpiewu, zwraca uwagę:

— Przysz panów... Lohengrin śpiewa...
— Nic nie szkodzi... nam t! wcale nie przeszkadza... — brzmiał odpowiedź.

W wiedeńskiej oparze zjawia lożę pier wszego piętka ubrylanta wana dama w przepysznej pelerynie z gronostajów... Dama ta postawiła na parapecie kufel piwa i zającąc chleb z kiełbasą, popijała piwem. W Wiedniu fakt ten podobno wywołał sensację, u nas nie dziwiłby zapewne nikogo... Wszak przywykliśmy już do skopur z jaj, walających się po fotelach i w lożach i do chrupania smacznych kostek drabiu w czasie spektaklu...

Także czasy... — jacy ludzie!..

OFIARY

W Administracji „Głosu Czeskiego” oświłili
Na szpital garnizonowy
Antoniewski Antoni 500 mt. Bezmieinnie 2 łyżki. Parzymięcy mieszk. wsi Klemionka 107 mk. Zebrane przez pastora Wojaka w kościele ewang. w Dzipl. c 401 mk. 50 fen. 13 kor. 12 hal. Zebrane wśród mieszk. kawców ewang. w wsi Feliksowie 367 mk. i rubli 6. H. K. 20 mt. U zenale gimn. SS. Nazaretanek księżki. Bezmieinnie 5 p. bandaży. Maria Szarowa 1 łyżka i widel. c Jan Krupka 3 p. waty 1 6 bandaży. Parkitaa Franc. 4 łyżki. Ka. Molewski z Węglowic 4 kubki, 4 talerze białe szane i kilka gilitz. Giltsojecki 50 mt.

Maria Reimschüssel
Sprzedaż Manufaktury
ul. Jasnogórska 24 c.

Zawiadama, że objęła przedstawicielstwo Fabr. Wyr. Manufaktury **SCHUBERT I S-ka** w Bielsku Śląsk Cieszyński. Na składzie towary pierwszej jakości. Sprzedaż w godz. od 10—1 i od 8—6.

Ze względu na ukończenie wojny, poszukują

chryestnych matek

należymienione sieroty: Majer Alfred, plut. Drzewiński Kazimierz i wachm. Kocociński Konstanty, wszyscy trzej z O-tawa Taborów 10 dywizji piechoty — Poczta polowa Nr. 35.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny w Częstochowie obwieszcza, że toczą się postępowania spadkowe po śmierci niżej wymienionych osób:

- 1) Micheli vel Machelli Szejgin vel Szejgin, wierzycieli sumy rubli 5000, zabezpiecz. na nieruchomości w m. Częstochowie Nr. hip. 384, 2) Kazimierza Sikory, właściciela nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 1214, 3) Juliana Służałek vel Służałkowski, współwłaściciela nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. Nr. hip. 1918 i 1792 i wierzyciela sumy rub. 4000 z % i kaucją, zabezpiecz. na nieruchomości w m. Częstochowie Nr. hip. 669, 4) Tekli-Emilii-Melanji Grabowskiej, wierzycielki sumy 1) rub. 2000 na nieruchomości Nr. hip. 191, 2) rub. 7000 na nieruchomości Nr. hip. 151 i 3) rub. 14000 na nieruchomości Nr. hip. 1370 z % i kaucją, 5) Jana Mościńskiego, współwłaściciela części nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. Nr. hip. 1017 i 1674, 6) Moszka vel Maurycego Bergmana, współwłaściciela nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. Nr. 1308 i 1408, 7) Tadeusza-Maurycego Kotakowskiego, właściciela 1/3 części nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 496, 8) Idey Kacz vel Kac, współwłaściciela nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 6, 9) Kazimierza Dziemienowicza, współwłaściciela nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 60 i 10) Adama i Marcjanny z domu Ciura, małżonków Jędraszczak vel Jędraszczak, właścicieli nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 1409.

Termin regulacji powyższych spadków wyznacza się na dzień 17 marca 1921 roku. Wzywa się przeto osoby interesowane, by w oznaczonym terminie zgłosiły się z odpowiednimi dowodami do Wydziału Hipotecznego w Częstochowie pod skutkami prekluzji.

Pisarz Hipoteczny
K. Perlikowicz

Dr. J. Fajman
b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej
Profes. Neissera
Specjaln. Choroby skorne i weneryczne
Przyjmuje od 4 do 7.
ul. Piłsudskiego 9 (Dojazd) i piętro.

Dr. Wl. Kahl
choroby kobiece, akuszerka,
wewnętrzna
Przyjmuje od 1-jej do 4-jej
ul. Dąbrowskiego 8 (Szalska) II piętro.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
ulica Panny Marii Nr 10.
Telefon 350.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 5-7 wiecz.

Dr. Stefan Kon
specjalności
akuszerka i choroby kobiece.
Przyjmuje od 4-6
ul. Arociuszki 10.

Odciski, brodawki
szybko usuwa
VEROL
z kognitkiem
opracował we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Skład główny: Hurtownia Właścicieli Aptek.

DOKTOR
Paweł Broniatowski
ul. Panny Marii Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9-11 i 4-7 po południu.
Poniedziałek od 11-1 w poranne.

Kuśnierz M. Ajdelman
Piłsudskiego 5, i piętro.
Poleca na sezon bieżący futra w wielkim wyborze. Kupuje wszelkie futra używane i surowe skóry jako to: królicze, zające, lisie itp.

Ogłoszenie.

Wydział Apropowacji miasta zawiadoma, że począwszy od 22 Listopada r. b. kooperatywy: Jedność, Wyzwolenie, Naprzód, Zjednoczeni, Samopomoc, Straszka, Robotnicza, Lokatorów, Urzędnicza, Handlowców, Ahdus, Szaufus, iMzrachi, Tasyjach, Przystań, Przyjaźń i Postęp rozpoczyna sprzedaż ropy kontyngentowej dla członków kooperatywy w ilości 2 kg. za 21 mk. na legitymacje rodzinne i po 1/2 kg. za 5 mk. 25 f.n. na legitymacje pojedyncze.

Mieszkańcy miasta wybierający kontyngent w sklepach miejskich otrzymają natęże na tych samych warunkach w sklepach kooperatywy a mianowicie:
w sklepie miejskim Nr. 1 na Zawodzie;
w sklepie miejsc. Nr. 2 ul. Kawia;
w sklepie miejsc. Nr. 3, ul. Ogrodowa;
w sklepie miejsc. Nr. 4, ul. Dąbrowskiego
w sklepie miejsc. Nr. 5, fabr. Pełterów
w sklepie miejsc. Nr. 6, ul. Wieluńska;
w sklepie miejsc. Nr. 7, Ostatni Grosz;
w sklepie koop. Naprzód na Zawodzie ul. Mirowski Nr. 10;
w sklepie Jedności, ul. Krótka;
w sklepie koop. Napsaś, ul. Krakowska
w sklepie Jedności, ul. Kilińskiego;
w sklepie Jedności, fabr. Pełterów;
w sklepie koop. Wyzwolenie, ul. Wieleńska;
w sklepie koop. Naprzód, Ost-tai Grosz ul. Bór 5.

Zawiadomienie.

Komitet Nadzorczy Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy, podaje do wiadomości, że w niedzielę 28 Listopada 1920 r. o godzinie 5-jej po południu w lokalu własnym odbędzie się nadzwyczajne Zebranie Reprezentantów Towarzystwa, według następującego programu:
1. Wybór przewodniczącego.
2. Wnioski Władz Towarzystwa o podniesienie opłat, na fundusz administracyjny o 2% w stosunku rocznym od wydatków przyzkaż.
3. Wnioski Członków zgłoszone w myśl § 77 Ustawy (na 15 dni przed ogólnem Zebraniem).
Zebranie Reprezentantów, na zasadzie uważa do § 74 ustawy uważane będzie za prawomocne bez względu na liczbę przybyłych na nie Reprezentantów.

Samochód ciężarowy
4 ro tonowy do sprzedania, matę używaną, Ogrodowa 28.

Teatr PARYSKI

Program od piątku 19 do poniedziałku 22 listopada r. b. włącznie

Druga seria Dziewczyny z Cyrku p. t.

DOM TAJEMNIC

(stanowi atut kinematografji).

Sensacyjne epizody, które stwarzają fascynujące napięciem nerwów sytuacje.

Główną rolę wykonywa chluba Ameryki najsilniejszy bokser **HUGON LOUBEQUE** oraz królowa areny **LUCYLIA LOVE**.

ANONS: Z powodu wynajęcia Teatru Paryskiego przez artystów teatru „Mirage“ w Warszawie przedstawienia kinematograficzne odbywać się będą w dni powszednie od godz. 4 i pół p.p. do 7 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 2 i pół do 5. Uprasza się Sz. Publiczność o punktualne przybywanie.

Teatr „ODEON”.

Program od soboty 20 do wtorku 23 Listopada

Wielka Sensacja amerykańska!

Tajemnice Nowego-Yorku

SERJA 3-a.

„Walka na Dzwonnicy”

Romans kinematograficzny w 6-ciu aktach, inscenizowany przez **Piotra Decourcelle**. — Zdjęcia amerykańskiego oddziału **Braci Pathe** w Nowym-Yorku
Słynna amerykańska artystka **PEARL WHITE** w roli **Heleny Dodge**
i **ARNOLD DALY** w roli **Justyna Clarel**.

Wojskowe Kino

„Legun”

ul. Dobrowskiego 12.
(dawnej Sakolna)

Początek w dni powsz. o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę i święta o g. 3. Ostatni seans punktualnie o g. 9.30.

Program od soboty 20 do środy 24 listopada r. b.
Dla młodzieży uzbrojonej.

Kłątwa Szatana

współczesna tragedia w 6-iu aktach
z uroczą **ALLY KAY** w roli głównej.

Kino-teatr „NOWY”.

II-ga Aleja № 43.

Program od poniedziałku 15 listopada r. b. i dni następných.

KARNAWAŁ ŚMIERCI

dramat w 4 aktach arcydzieło filmowe.

Nad program: **Miljonowy pocałunek** humoreska w 2 dużych częściach.

Orkiestra powiększona pod kierunkiem p. H. RAPPAPORTA. — Ceny miejsc: Krzesło 15 mk, Łoza 20 mk. — Początek o godz. 4 w Niedzielę o 3.

SPRAWOZDANIE

ze składek, złożonych przez miejscowe Kupiectwo polskie na rzecz Straży Obywatelskiej za czas od 14 VII do 1 X 1920 r. t. j. do zawieszenia działalności Straży.

W PŁY W Y.

- | | |
|---|---------------|
| 1) Fundusz zebrany ze składek za pośrednictwem Redakcji „Gońca Cz.” | mk. 186,520.— |
| 2) Wpływ ze składek od członków Straży Obyw. na urządzenie podwieczorku w czasie ćwiczeń połowych | „ 1,240.— |
| 3) Dopłacone dla wyrównania rachunku przez skarbnika p. Cholewickiego | „ 1,10 |

R A Z E M mk. 187,761.10

W Y D A T K I.

- | | |
|--|---------------|
| 1) Inwentarz: opaski, stemple, utensylja | mk. 19,309.60 |
| 2) Utrzymanie personelu, koszty ćwiczeń, druki, książki, usługi i światło | „ 11,975.— |
| 3) Zwrot za wniezione składki przez p. Lachowskiego (na mocy decyzji Prezydium Stow. Kupców Polskich | „ 4,000.— |
| 4) Koszty podwieczorku, urządzonego dla Członków Straży Obywat. w czasie ćwiczeń połowych 12 i 9 1920 r. | „ 4,692.50 |
| 5) Koszt opasek dostarczonych Strażom Obyw. w powiecie, podlegający zwrotowi | „ 7,784.— |

R A Z E M mk. 47,771.10

POZOSTAŁOŚĆ „ 140,600.—

Za wymienioną wyżej sumę zakupiono 140 sztuk pożyczki premjowej (miljonówki), które złożono w depozycie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na rachunek Stow. Kupców Polskich w Częstochowie!

Częstochowa, dnia 18 | XI 1920 r.

Straż Obywatelska
(—) E. Brühl. (—) J. Cholewicki. (—) W. Jabłoński.

OGŁOSZENIE

Częstochowski Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe płaci: 1) Od wniosków oszczędnościowych i wkładów nowych złożonych do zwrotu:
za rok (12 miesięcy lub później) 6%
„ pół roku, t. j. 6 miesięcy 4%
na każde żądanie od sum do 30 tysięcy 3%
„ 30 do 100 „ 2 1/2%
i po nad 100 „ 2%

UWAGA: Powyższe normy od wkładów dawniejszych stosowane będą od 31 grudnia 1920 roku.

- | | |
|--|------------------------|
| 2. Natomiast pobiera: od pożyczek spłac. ratami mies. po | 7% w ciągu 1 roku |
| spłacanych ratami kwartalnymi | 8% |
| jednorazowych na 6 miesięcy | 9% w stosunku roczn. |
| „ czas dłuższy | 10% |

UWAGA: Członkowie 10 letni oraz pożyczający na ewikację hipoteczną placą o jeden procent taniej, natomiast od prrolongat dolicza się jeden procent drożej.

Jednocześnie wyzwa się wszystkich członków, którzy zalegają z regulacją starych długów, tak z tytułu własnych pożyczek jak i poręczeń za innych członków, aby do dnia 15 grudnia r. b. koniecznie uregulowali takowe, gdyż po tym terminie będą zaskarżeni do sądu i po ściągnięciu całkowitej z nich należności, na mocy § 18 wykluczeni z listy członków. Dla wygody członków pracujących Kasa będzie otwarta w soboty do godz. 4 po poł. Nadto Kasa codziennie sprzedaje miljonówki i długoterminową pożyczkę 5% wypłaca procenty i zamienia nabyte w kasie tymczasowe świadectwa na oryginalne obligacje.
Prezes Zarządu. Szeł Biura J. Młodkowski.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty.

aktor i wydawca F. D. WILKOSEWSKI,

Kierownik literacki: JAN BARYLSKI

Oddrót wo własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.